

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2014 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w III Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Mariola Skiers (spr.)

Sędzia: SSO Tomasz Borowczak

Ławnicy: Józef Ciesielski, Tadeusz Dębski, Zenon Seidlitz

Protokolant: st. prot. sąd. M. K.

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań Stare Miasto w Poznaniu – Artura Karczmarczyka

po rozpoznaniu dnia 18.07.2014r. sprawy:

A. C. (1) z domu C., c. J. i J., ur. (...)

w W.

oskarżonej o to, że:

I. w dniu 27 grudnia 2013 roku w P., w mieszkaniu przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, zadała S. T. dwa ciosy nożem kuchennym, powodując u niego dwie rany klute klatki piersiowej po stronie lewej, z których górna umiejscowiona w okolicy podobojczykowej lewej penetrowała do śródpiersia przedniego górnego, a dolna umiejscowiona w okolicy piersiowej lewej penetrowała do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej, wywołując w ten sposób krwotok wewnętrzny do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej, który był bezpośrednią przyczyną nagłego i gwałtownego zgonu pokrzywdzonego

tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 k.k.

1. Oskarżoną **A. C. (1)** uznaje za winną czynu opisanego w punkcie I wyroku, tj. przestępstwa z art. 148 § 1 kk i za to na podstawie art. 148 § 1 kk wymierza oskarżonej karę 25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności
2. na podstawie art. 62 kk orzeka, że wykonanie wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności opisanej w punkcie 1 wyroku nastąpi w warunkach terapeutycznego oddziaływania
3. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża z drewnianą rękojeścią przechowywanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Poznaniu – nr KPP 32/14
4. Na podstawie § 14 ustęp 1 punkt 2, § 14 ustęp 2 punkt 5, § 19 punkt 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. M. kwotę 1.107 zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz kwotę 132,80 zł tytułem niezbędnych, udokumentowanych wydatków poniesionych przez adwokata
5. Na podstawie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżoną od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów sądowych i na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia ją od opłaty.

SSO Tomasz Borowczak SSO Mariola Skiers

Józef Ciesielski Tadeusz Dębski Zenon Seidlitz

UZASADNIENIE

W sprawie oskarżonej A. C. (1) Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. T. zamieszkiwał wraz ze swoją konkubiną A. C. (1) w trzypokojowym mieszkaniu w P. przy ul. (...). Za zgodą S. T. na początku listopada 2013 r. do jego mieszkania wprowadził się jego brat A. T. (1) wraz z konkubiną R. N.. Największy pokój w tym mieszkaniu zajmował S. T. z A. C. (1). Dwa mniejsze zajęli A. T. (1) i R. N., którzy jeden pokój przerobili na aneks kuchenny, ale nie było tam wody. Kuchnia tzn. zlewozmywak oraz łazienka były wspólne. A. C. (1) i S. T. kilka razy w tygodniu spożywali alkohol i kłócili się, czasami nawet dochodziło między nimi do stosowania przemocy fizycznej. R. N. oraz A. T. (1) nie włączali się w ich kłótnie. W takich sytuacjach po prostu pozostawali w swoim pokoju.

Wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dnia 28.08.2013 r. w sprawie o sygn. akt III K 341/13 A. C. (1) została uznana winną tego, że dnia 09.01.2013 r. w P., zadając ciosy nożem, spowodowała u S. T. obrażenia ciała w postaci: rany klutej brzucha (podżebrza lewego) z krwiakiem jamy otrzewnej, rany ciętej ramienia lewego na powierzchni bocznej, rany ciętej twarzy i szyi po stronie lewej przebiegającej do małżowiny usznej lewej do 1/2 długości powierzchni bocznej lewej szyi, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia pokrzywdzonego na czas dłuższy aniżeli 7 dni – tj. przestępstwa z art. 157 § 1 k.k., i za to wymierzona została jej kara 1 roku i 10 miesięcy ograniczenia wolności, polegającego na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym. Jednocześnie zobowiązano A. C. (1) do poddania się leczeniu odwykowemu. A. C. (1) nadal jednak nadużywała alkoholu.

K. S. – matka R. N. zaprosiła R. N. i A. T. (1) oraz A. C. (1) i S. T., aby wspólnie z nią i jej przyjacielem L. A. spędzili drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. W dniu 26.12.2013r. około godziny 13:00 R. N. i A. T. (1) oraz A. C. (1) i S. T. udali się na Os. (...) w P. do mieszkania K. S.. Na miejscu był też L. A.. Spotkanie trwało do około 23:00. W tym czasie wszyscy dobrze się bawili, spożywali alkohol - wódkę oraz tańczyli. L. A. wyszedł około godziny 20:00 i wrócił do swojego mieszkania. A. C. (1) i S. T. około godz. 21:30 zaczęli się o coś kłócić. Oskarżona była pod wyraźnym wpływem alkoholu. Około godziny 22:00 A. C. (1) i S. T. postanowili wrócić do domu i po chwili opuścili mieszkanie. Gdy A. T. (1) i R. N. wrócili taksówką na ul. (...), w mieszkaniu jeszcze nikogo nie było. A. T. (1) od razu położył się spać (na spotkaniu wypił dużo alkoholu), a R. N. wyszła na spacer z psem. Po powrocie stwierdziła, że A. C. (1) i S. T. już wrócili do domu. Wcześniej S. T. był krótko u swojego sąsiada R. W., zamieszkałego pod numerem 1/19, aby oddać mu wiertarkę i pożyczyć pieniądze. W mieszkaniu R. N. dała A. C. (1) jedno piwo i A. C. (1) poszła do swojego pokoju. Wówczas R. N. będąc w swojej części mieszkania zaczęła robić sałatkę. Po chwili poszła do kuchni umyć garnek. Zastała tam kłócących się, z nieznanego jej powodu, S. T. i A. C. (1). Wyzwiska były kierowane z obu stron. W tym czasie A. T. (1) nadal spał. R. N. wróciła do swojego pokoju, a następnie poszła do toalety. Gdy wyszła z toalety to udała się do kuchni, aby umyć ręce. Wtedy zobaczyła A. C. (1), która ubierała spodnie i w dalszym ciągu kłóciła się z pokrzywdzonym. R. N. powiedziała im, aby przestali się kłócić i poszła do swojego pokoju, zamykając za sobą drzwi. Oskarżona w pewnym momencie, trzymając w prawej dłoni nóż kuchenny, zadała pokrzywdzonemu S. T. dwa ciosy w klatkę piersiową po stronie lewej. Ciosy te zostały zadane przez oskarżoną w mechanizmie zamachu od góry do dołu. Jedna z ran pokrzywdzonego - górna, była raną płytką klutą, kończącą się w śródpiersiu, druga rana - dolna, była raną głęboką, powodującą uszkodzenie płuca, worka osierdziowego i lewej komory serca. Rana górna została zadana przez oskarżoną z niedużą siłą, natomiast rana dolna - ze znaczną siłą. Obie rany zostały zadane w krótkim odstępie czasu jedna po drugiej. S. T. po ciosach nożem zadanych przez oskarżoną upadł na podłogę w kuchni. A. C. (1) rzuciła zakrwawiony nóż na podłogę i próbowała pomóc pokrzywdzonemu. Następnie pobiegła do R. N. krzycząc, aby zadzwoniła na pogotowie, bo „S. nadział się na nóż”. R. N. przybiegła do kuchni i zobaczyła leżącego na podłodze i krwawiącego pokrzywdzonego. Zadzwoniła natychmiast po pogotowie i obudziła A. T. (1). Gdy R. N. wróciła, próbowała wyczuć puls u S. T. i podjęła próbę reanimacji. Po chwili do kuchni wszedł A. T. (1) i zapytał A. C. (1), „co się stało”, na co ona mu odpowiedziała, że „S. przewrócił się na nóż”. A. T. (1) wrócił do swojego pokoju, aby zamknąć psa. Gdy wrócił do kuchni to oskarżonej już w mieszkaniu nie było. A. C. (1) wyszła z mieszkania i gdy schodziła po schodach, na klatce minęła załogę karetki pogotowia ratunkowego zespołu P-7 tj. ratownika medycznego Ł. P., pielęgniarkę G. K. oraz kierowcę karetki W. Ł.. Ł. P. znał A. C. (1) z uwagi na wcześniejsze interwencje medyczne. A. C. (1) miała ręce oraz odzież brudne od krwi.

Gdy Ł. P. zapytał oskarżoną gdzie idzie, to odpowiedziała mu, że pokrzywdzony przewrócił się na nóż lub że nadział się na nóż. Ratownik medyczny i pielęgniarka po zbadaniu S. T. stwierdzili brak czynności życiowych. W związku z powyższym wezwali lekarza medycyny. O godz. 2:14 lekarz pogotowia (...) stwierdził zgon S. T.. Ciało pokrzywdzonego przewieziono do prosektorium Zakładu Medycyny Sądowej (...) w P..

Oskarżona po wyjściu z mieszkania kierowała się na ul. 23 lutego w P.. Funkcjonariusze Policji przybyli na miejsce zdarzenia przekazali komunikat o poszukiwaniu oskarżonej podając jej rysopis. Wiadomość ta dotarła m.in. do funkcjonariuszy Policji M. C. (1), Ł. K., P. Z., M. C. (2), A. S., J. P., M. B. (1), S. G.. Gdy przed godziną 2:20 jechali on ulicami (...) w P., zauważyli kobietę odpowiadającą wskazywanemu rysopisowi A. C. (2). Dokonali oni niezwłocznie wylegitymowania oskarżonej, a następnie jej zatrzymania i została ona przewieziona do Komisariatu Policji P.. Podczas legitymowania oskarżona powiedziała funkcjonariuszom Policji, że idzie do Komisariatu Policji, bo zabiła człowieka. Z przeprowadzonego u oskarżonej badania za pomocą alkometru wynika, że oskarżona o godz. 3:12 znajdowała się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,33 mg/l.

Z ostatecznej opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w P. z dnia 07.02.2014 r. wynika, że u S. T. stwierdzono obrażenia o charakterze sińca w okolicy łędźwiowej prawej i dwóch ran kłutych klatki piersiowej po stronie lewej. Rana górna umiejscowiona w okolicy podobojczykowej penetrowała do śródpiersia przedniego górnego, natomiast rana w okolicy piersiowej lewej penetrowała do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej. Ponadto sekcja zwłok wykazała cechy niedokrwienia narządów wewnętrznych i obecność krwi w jamach serca i naczyniach krwionośnych. Przyczyną nagłej i gwałtownej śmierci S. T. był krwotok wewnętrzny do worka osierdziowego i lewej jamy płucnej w następstwie rany kłutej klatki piersiowej w okolicy piersiowej lewej.

Badanie chemiczno – toksykologiczne wykazało u zmarłego S. T. 3 ‰ alkoholu etylowego we krwi i 3,8 ‰ alkoholu etylowego w moczu. Przeprowadzone badania skryningowe nie wykazały obecności najczęściej spotykanych substancji psychoaktywnych.

A. C. (1) z domu C. urodziła się (...) w W.. Jest bezdzietną panną nie posiadającą nikogo na utrzymaniu. Posiada wykształcenie średnie, z zawodu jest sprzedawczynią. Jest osobą bezrobotną, bez majątku, bez dochodów. A. C. (1) była skazana za przestępstwa, i tak:

- w dniu 23.06.2010 r. przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu za przestępstwo z art. 233 § 1 k.k. i art. 234 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. na karę 5 miesięcy ograniczenia wolności po 20 godzin nieodpłatnej pracy na cele społeczne w stosunku miesięcznym, sygn. III K 446/10,

- w dniu 27.06.2011 r. przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 4 lat próby, grzywna 30 stawek dziennych po 10 zł każda, sygn. III K 232/11,

- w dniu 31.07.2013 r. przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu za przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 3 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na okres 4 lat próby oraz grzywnę w wysokości 20 stawek dziennych po 10 zł, sygn. III K 350/13,

- w dniu 28.08.2013 r. przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. na karę 1 roku i 10 miesięcy ograniczenia wolności po 30 godzin nieodpłatnej pracy na cele społeczne w stosunku miesięcznym, sygn. III K 341/13.

A. C. (1) nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Rozpoznano u niej natomiast osobowość dysocjalną, cechy organicznego uszkodzenia mózgu, zespół zależności alkoholowej oraz padaczkę. Tempore criminis była ona pod wpływem upojenia alkoholowego prostego, a wprowadzając się w ten stan miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, знаła działanie alkoholu na swój organizm, mogła przewidzieć skutki jego spożycia (zachodzą przesłanki z art. 31 § 3 k.k.). W aktualnym stanie zdrowia

psychicznego A. C. (1) może brać udział w toczącym się postępowaniu karnym. Ze względu na uzależnienie od alkoholu powinna być leczona odwykowo ambulatoryjnie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

1. w części na podstawie wyjaśnień oskarżonej A. C. (1) (k. 88-89, 93-94, 163-166, 255-256, 263-264, 419-421, 438-440, 562-565, akt),
2. zeznań świadków: A. T. (1) (k. 78-79, 255-256, 566-569), R. N. (k. 80-82, 263-264, 569-573), Ł. P. (k. 183-184, 578-579), K. S. (k. 277, 573-574), W. Ł. (k. 280, 579-580), G. K. (k. 282, 583), M. C. (1) (k.40), Ł. K. (k. 41), P. Z. (k. 42), M. C. (2) (k. 43), A. S. (k. 45), J. P. (k. 46), M. B. (1) (k. 47), S. G. (k. 49), G. B. (k. 51), D. H. – F. (k. 53-54), M. G. (k. 55-56), W. F. (k. 57-58), R. W. (k. 59-60), M. O. (k. 174), M. M. (k. 176), M. B. (2) (k. 178-179), D. G. (k. 284), L. A. (k. 309)
3. opinii biegłych:
 - k. 67-71, protokół oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok wraz z opinią wstępną,
 - k. 344, 574-577 opinia ostateczna na temat bezpośredniej przyczyny śmierci S. T., oraz ustna opinia biegłego C. Ż.
 - k. 288-291, opinia z zakresu badań daktyloskopijnych,
 - k. 356-367, 581-583 opinia pisemna i ustna sądowa psychiatryczno-psychologiczna,
k., 114-145, 302-305, 395-397, 400-402, 403-411, 450-453, 469-476,
opinie z dziedziny badań biologicznych,
 - k. 426-429, opinia z zakresu badań mechanoskopijnych,
4. dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, a ujawnionych na rozprawie w postaci:
 - k. 1-6,19, notatki urzędowe,
 - k. 8, protokół zatrzymania A. C. (1),
 - k. 9-10, protokół badania ww. na zawartość alkoholu za pomocą alkometru wraz ze świadectwem wzorcowania urządzenia,
 - k. 11, 185.186, karta medycznych czynności ratunkowych w stosunku do S. T.,
 - k. 12-16, protokół oględzin osoby A. C. (1),
 - k. 20-27, protokół oględzin miejsca ujawnienia zwłok S. T.,
 - k. 31-34, protokół oględzin osoby A. T. (1),
 - k.35-38, protokół oględzin osoby R. N.,
 - k. 312-343, dowód z akt Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu o sygn. III K 341/13,
 - k. 345, sprawozdanie na temat zawartości alkoholu etylowego we krwi i moczu S. T.,
 - k. 73, materiał porównawczy w postaci śladów linii papilarnych pobranych ze zwłok S. T.,

- k. 4, materiał porównawczy w postaci próbek krwi i włosów pobranych ze zwłok S. T.,
- k. 102-103, dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok S. T.,
- k. 108,113, nagranie wideo oraz dokumentacja fotograficzna z sekcji zwłok S. T.,
- k. 118, 207-215,220, dokumentacja fotograficzna z oględzin miejsca znalezienia zwłok S. T.,
- k. 192, dokumentacja fotograficzna z oględzin osoby A. C. (1),
- k. 201-202, dokumentacja fotograficzna z oględzin osoby R. N.,
- k. 203-206, dokumentacja fotograficzna z oględzin osoby A. T. (1),
- k. 398-399, dokumentacja fotograficzna ubrań S. T.,
- k. 480, karta karna,
- k. 160, wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dn. 23.06.2010r., sygn. III K 446/10,
- k. 158-159, wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dn. 27.06.2011r., sygn. III K 232/11,
- k. 153-156, wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dn. 31.07.2013r., sygn. III K 350/13,
- k. 157, wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu (odwoławczego) z dn. 05.11.2013r., sygn. IV Ka 897/13,
- k. 151-152, wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dn. 28.08.2013r., sygn. III K 341/13,
- k. 227, 243-247, sprawozdania z wywiadu kuratorów zawodowych,
- k. 231-237, dokumentacja oskarżonej z (...) w P.
- k. 558 odpowiedź z AŚ z Lesznie z 18 lipca 2014 r.

a także dowody rzeczowe - wymienione w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dn. 09.06.2014 r., pozycje I A i I B, nóż z drewnianą rękojeścią, wymieniony w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dn. 10.01.2014 r. (k. 134 akt głównych), a także ślady wymienione w ww. postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych, pozycje II A, B, C, D

Oskarżona **A. C. (1)** przesłuchana na etapie postępowania przygotowawczego w dniu 28.12.2013 r. nie przyznała się do zabójstwa S. T.. Wyjaśniła m.in., że była kłótnia między braćmi S.i A.o jakieś czynsze. Klócili się w przedpokoju, w kłótnię włączyła się R.. S.trzymał w ręce nóż, chyba chciał zrobić sobie coś do jedzenia. Oskarżona wyrwała mu ten nóż stwierdzając, że jak ma być kłótnia to bez noży. Oskarżona wyjaśniła, że wtedy pokrzywdzony albo się potknął, albo ktoś go popchnął, gdyż on się szarpał z A.i R., a wtedy pokrzywdzony wpadł na ten nóż co oskarżona go trzymała. Oskarżona wyjaśniła, że próbowała ratować pokrzywdzonego, jeszcze wtedy normalnie oddychał. Oskarżona wskazała, że nie miała zamiaru zabić S., nawet nie miała zamiaru go dźgnąć. Trzymała nóż w ręce i nie pamięta, aby zadawała nim ciosy. Gdy wyrwała S.nóż, to trzymała go w prawej albo w lewej ręce. Trzymała nóż na wysokości tak jak jest szuflada. Potem stała przodem do korytarza i S.na nią poleciał. Podniosła ręce aby go chwycić, wtedy nadział się na nóż. Nie pamięta drugiej rany. Przyznała się do ugodzenia nożem, ale nie z zamiarem zabicia ani skrzywdzenia. On wpadł na nią i nadział się na nóż, a R.to widziała. Nie wie czy A.był na korytarzu, czy to widział. Jak zobaczyła krew, to kazała R.dzwonić po pogotowie. Nie wychodziła z kuchni gdy S.upadł. Średnio pamięta przebieg tego wieczoru. Wcześniej wszyscy razem byli na imprezie u matki R.. Pili tam wódkę, pamięta że były cztery półlitrowki. Tam było więcej osób. Wzięła wcześniej S.i powiedziała: choć idziemy, bo atmosfera robi się nieprzyjemna. Zaczęły się z A.jakieś dyskusje o pieniądze, dlatego szybko wyszli. Szli piechotą i nie byli pierwsi w mieszkaniu. R.otwierała im drzwi. Nie wie kto

rozwalil drzwi w kuchni. A.był wtedy w pokoju i chyba siedział albo leżał na łóżku. Do niej nic nie mówił, do S.coś się odezwał, ale nie wie co, bo szła do siebie. Poszli do pokoju, bo mieli jeszcze jedno piwo. Ona poszła do kuchni zrobić coś do jedzenia. Potem przyszła R.i A., S.już był w kuchni. Zaczęły się jakieś docinki, znowu o tym czynszu, o rachunkach. S.się denerwował, że futryna od drzwi jest rozwalona. A.coś na to odpowiedział, oni obaj mają wysokie głosy, więc nie ma co się wtrącać do ich kłótni. Ona się nie wtrącała i nie odzywała się, nawet ich dobrze nie słuchała. Jak S.mówił o tej futrynie, to stał przy wejściu od kuchni do przedpokoju. A.był w przedpokoju z R.. Oni jakoś nigdy nie wchodzili specjalnie do kuchni, tylko na kilka kroków. Klócili się, zaczęli wymachiwać rękami, popychali się. Jak na ich postury, to może nie było mocno, ale dla niej to byłyby mocne popchnięcia. Nie wie co R.robila w tym czasie, coś się chyba odzywała, potem chyba poszła do pokoju. Jak S.klócił się z A., to trzymał w ręce ten nóż, bo mieli coś zrobić do jedzenia. To był nóż kuchenny do krojenia chleba. Rączkę miał drewnianą, kolor brązowy, ona go rzadko używała. Oskarżona wskazała, że zabrała S.ten nóż, bo nie chciała żeby klócili się z nożem w ręce. Stała w kuchni przy stole pomiędzy szafką a stołem. W pewnym momencie pokrzywdzone odwracając się do oskarżonej chyba mówił coś do R.albo do niej, nie pamięta, wtedy albo się potknął o wykładzinę, albo został popchnięty. Zobaczyła, że leci na nią spity, więc jeszcze powiedziała „nie leć na mnie” i go chwyciła, a w ręce trzymała nóż. Poczula że nóż wbija się pokrzywdzonemu z boku i wtedy oskarżona pokazała na miejsce pomiędzy szyją a ramieniem z lewej strony. Dalej A. C. (1)wyjaśniła, że zobaczyła krew, pokrzywdzony zrobił się bledy. Powiedziała szybko do R., że ma dzwonić po pogotowie. Gdy S.upadł, zaczęła mu robić sztuczne oddychanie. Miała na sobie wówczas jasne spodnie dżinsowe. sweter, golf oraz kurtkę. Kurtkę ubrała po tym, jak reanimowała S.. Kurtka leżała na krześle. Ubrała kurkę, bo wiedziała że zaraz przyjedzie pogotowie i trzeba będzie się ubierać. Jak oskarżona reanimowała S., to zaczął funkcjonować, oddychać, usiadł. Jak upadł to głowę miał w stronę korytarza, krew widziała z jego prawej strony. Jak nabrał powietrza gdy go reanimowała, to pomyślała że już jest lepiej i ubrała kurtkę. Popędzała R.żeby dzwoniła, ona panikowała ale mówiła, że już się łączy. Oskarżona nie wiedziała co w tym czasie robił A., nie wie czy był na korytarzu. A.wszedł do kuchni, gdy ona miała już na sobie kurtkę i kucnęła przy S., trzymała mu głowę żeby lepiej oddychał. A.wszedł, umył ręce i coś mruknął, że jak coś powie, to ma łeb urwany – tak to zrozumiała, i wyszedł. Mówiła do niego, że ma jej pomóc jakoś przytrzymać S., żeby lepiej mu się oddychało, ale on na to nie zareagował. Jak A.powiedział tak do niej przy zlewie, to wyszła z mieszkania. Wiedziała że pogotowie już jedzie, poszła się sama zgłosić. S.znowu jej zemdlał, to wyszła. Powiedziała jeszcze do A. „byś mi kurwa pomógł”, ale on tylko popatrzył i nic. Policjantom którzy ją zatrzymali powiedziała, że idzie się zgłosić bo zabiła człowieka, bo tak się jej powiedziało. Nie wie skąd u S.dwie rany. Nie kojarzy drugiej rany. Nie pamięta też jak trzymała nóż, gdy S.na nią leciał, nie wie czy ostrzem do góry czy do dołu. Tego wieczoru się nie klócili. S.jeszcze o 12 był u sąsiada, nie wie u którego. Nie wie po co tam poszedł. Z imprezy wrócili chyba o 18-19 – tak jej się wydawało. Było już ciemno, dlatego wydawało jej się, że jest taka godzina. Poszli pieszą z imprezy, bo lubią się przejść, a może dlatego że nic już nie jechało. O tym że S.poszedł o północy do sąsiada, to wie od policjantów. Była przekonana, że jest o wiele wcześniejsza godzina. Na imprezę jechali około 12-13. Jak wrócili z tej imprezy, to on nie rozbierała się jeszcze do spania. Żałuje tego wszystkiego co się stało.

Podczas posiedzenia Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu dnia 28.12.2013 r. A. C. (1)wyjaśniła, że nie wie dlaczego jest druga rana. Jak pokrzywdzony miał na nią wpaść, to chwyciła go od góry i wtedy pamięta, że go zraniła. Upadł wtedy na tył i zaczął krwawić. Jeszcze był przytomny. Ona usiadła na nim okrakiem i reanimowała go w ten sposób, że wykonała pięć ucisków na klatkę piersiową. R.wezwała pogotowie. R.była na korytarzu kiedy pokrzywdzony został zraniony. Między nią i pokrzywdzonym wcześniej, nie w dniu zdarzenia, dochodziło do rękoczynów. Nie były to rękoczyny tylko takie przepychanki. Zdarzyło się jej go zranic, było to w styczniu. Była wzywana Policja. Musiała wpłacić 800 zł na rzecz pokrzywdzonego, dwa lata musiała odpracować na cele społeczne i podjąć leczenie alkoholowe. Starala się ograniczyć picie, miesiąc nie pije, a potem znowu pije. Relacje z A. T. (1)z jej strony są dobre. Przed zdarzeniem nie klócili się, nie mieli wzajemnych pretensji.

W dniu 23.01.2014 r. oskarżona przyznała się do dokonania zabójstwa S. T.. W całości podtrzymała dotychczasowe wyjaśnienia, a następnie oświadczyła, że nie pamięta jak doszło do zadania S. T. drugiej rany klutej. Była wówczas, to jest 27.12.2013 r., pod wpływem alkoholu i nie wszystko z tego powodu pamięta. Nie wyklucza jednak, że zadała S. T. dwie rany klute nożem kuchennym. Być może szarpała się ze S. i wówczas zadała mu drugą ranę nożem w klatkę piersiową. Pamięta to fragmentarycznie. Pamięta, że był wówczas blisko niej. Nie pamięta, w której ręce trzymała

wtedy nóż. Jest praworęczna i zazwyczaj trzyma nóż w prawej ręce. Na temat pierwszej rany przypomina sobie teraz, że S. T., również podczas kłótni z nią, kilkakrotnie do niej podchodził i ją szarpał za sweter, ona go odpychała i być może również go szarpała. On był wtedy nietrzeźwy i trochę się z tego powodu zataczał. Ona w ręce, najprawdopodobniej w prawej, trzymała wówczas nóż i chciała go nim postraszyć. Gdy po raz kolejny zbliżył się do niej, to wbiła mu ten nóż w klatkę piersiową w okolicy lewego obojczyka. Nie jest pewna, czy wtedy się o coś potknął, jak wcześniej wyjaśniła. Być może się tylko zatoczył, gdyż był pijany. Nie wie dlaczego się wtedy nie odsunęła. Nie chciała go, jak uprzednio wyjaśniła, zatrzymać podnosząc ręce, ale chciała go postraszyć nożem, którym mu groziła. On się zbyt blisko zbliżył i dlatego wbiła mu nóż w klatkę piersiową. Nie miała wówczas takiego zamiaru, tak po prostu wyszło. S. zaczął coś mówić, nie pamięta co. Po chwili upadł. Nie pamięta dokładnie jak zadała mu drugą ranę, ale na pewno nie zadała jej jak już leżał na podłodze, czyli musiała ją zadać jak jeszcze stał i zaraz po pierwszej ranie. Pamięta, że go reanimowała i kazała R. N. zadzwonić po pogotowie. Dalej było tak jak wcześniej wyjaśniła. Na temat zadania ran S. T. nic więcej nie pamięta. Żałuje tego, że pozbawiła życia S. T.. Nie planowała tego.

Podczas konfrontacji przeprowadzonej w dniu 11.02.2014 r. pomiędzy A. C. (1) i A. T. (1) oskarżona wyjaśniła, że podtrzymuje w całości odczytane jej wyjaśnienia. Reanimowała S. T. i jednocześnie prosiła R. N., żeby zadzwoniła po pogotowie. Świadek A. T. (1) nie groził jej bezpośrednio po ugodzeniu nożem S., ona go chyba źle zrozumiała. Bezpośrednio po pierwszej reanimacji S. nie usiadł, ale tylko podniósł głowę. Wyglądało to tak jakby chciał usiąść. W tym zakresie prostuje wcześniejsze wyjaśnienia. Dostrzegала różnice pomiędzy jej wyjaśnieniami i zeznaniami świadka A. T. (1), ale nie potrafiła wyjaśnić tych różnic.

Tego samego dnia, w czasie konfrontacji z R. N., oskarżona odmówiła złożenia wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania.

Dnia 25.04.2014 r. oskarżonej ogłoszono postanowienie o zmianie zarzutu. A. C. (1) odmówiła wówczas złożenia wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, podtrzymując jednocześnie dotychczasowe wyjaśnienia.

W dniu 20.05.2014 r. oskarżona także podtrzymała wcześniej złożone wyjaśnienia, a następnie oświadczyła, że przeglądanie akt jest dla niej przykre z powodów emocjonalnych, gdyż przypomina jej się S.. Bardzo żałuje tego, że odebrała życie S. i wie, że musi ponieść za to karę. Nie planowała ani nie zamierzała tego co się stało, czyli śmierci S. T.. Trudno jej to wszystko wyjaśnić. Nie ma dla siebie usprawiedliwienia.

Przesłuchana na rozprawie w dniu 18.07.2014r. oskarżona nie przyznała się do zarzuczonego jej czynu i odmówiła składania wyjaśnień. Po odczytaniu jej wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżona wskazała, że częściowo jest prawdą to co zostało odczytane. Prawdą jest to, że ona trzymała nóż, zraniła S., że szarpali się ze S., kłócili się, była między nimi awantura. R. N. była przez chwilę w kuchni, ale oskarżona nie wiedziała czy była w chwili gdy doszło do zranienia S.. Oskarżona szarpała się ze S., trzymała nóż, choć nie wie jak on znalazł się w jej ręce, było coś przygotowywane do jedzenia, szczegółów nie pamięta. Prawdopodobnie odgrażała pokrzywdzonemu tym nożem, nóż trzymała w prawej ręce. To był taki duży nóż kuchenny, tylko jeden taki mieliśmy. Po okazaniu oskarżonej materiału fotograficzny – zdjęcie 46, karta 215 oskarżona oświadczyła, że to jest ten nóż. Nie wie o co się kłóciła ze S., bo oni się non stop kłócili, razem mieszkali przez 10 lat. Czuli się z pokrzywdzonym bardzo emocjonalnie związani, bardzo się kochali, byli związani ze sobą. Pokrzywdzony był jej jedyną bliską osobą. Kłócili się, nie pamięta już o co, szarpała S. za ubrania, mówiła mu „odejdz”. Nie pamiętała dokładnie tej sytuacji, ale albo go za mocno popchnęła, bo zachwiał się na nogach i poleciał w jej stronę i upadł. Wydaje jej się, że go wtedy ugodziła i po tym ugodzeniu się zachwiał. Nie wie, nie pamięta skąd u pokrzywdzonego 2 rany. Przez chwilę patrząc na niego myślała, że udaje, ale zrobił się biały. Krew jeszcze nie leciała. Cuciała pokrzywdzonego, leżał na plecach, zobaczyła krew z jego boku, z prawej strony, i powiedziała R., żeby wzywała pogotowie. Oskarżona wyjaśniła, że cały czas cuciała pokrzywdzonego. R. dzwoniła na to pogotowie, nagle się znalazł A., mył ręce przy umywalce, mówił coś do niej, prawdopodobnie się odgrażał albo powiedział coś podniesionym tonem. Oskarżona stwierdziła, że wiedziała już, że pogotowie jest na klatce schodowej, bo miała drzwi otwarte, i

wyszła z mieszkania. Oskarżona oświadczyła, że nie знаła nikogo z obsługi karetki pogotowia, pytali się co się stało, ona powiedziała „tam S.leży, ratujcie go, bo mi się chyba nadział mi nóż”. R.była w kuchni, ale chyba nie widziała tego zdarzenia. Bezpośrednio przed samym zdarzeniem A.nie kłócił się ze S.. Oni kłócili się o te czynsze, ale to było dużo wcześniej. Kuchnia jest przejściowa, wychodzi się przez nią, zdarzenie miało miejsce w kuchni. W momencie kłótni i zranienia nikogo w kuchni nie było, Oskarżona wyjaśniła, że była pewna, że R.była w trakcie kłótni, bo chodziła po korytarzu i ubikacji, ale nie wie czy widziała co się działo. Nie było kłótni między S.a A.. Oskarżona stwierdziła, że nie pamięta drugiego ciosu, mógł być wynikiem szarpaniny, na pewno nie chciała celowo nadziać na nóż pokrzywdzonego. Pamiętała, że do jednego uderzenia doszło jak straszyla S.nożem trzymając go na wysokości swojego ramienia, ostrzem skierowanym w stronę S.. Straszyla go wykonując ruchy nożem w jego kierunku i w pewnym momencie go trafiła, bo poczuła pod tym nożem jakiś opór. Oskarżona wskazała, że rzeczywiście wyjaśniła, że ta kłótnia między S.a A. miała miejsce bezpośrednio przed ugodzeniem S.nożem, obecnie tego nie podtrzymuje, nie może określić dlaczego wtedy tak powiedziałam, ta kłótnia miała miejsce, mogła się zdarzyć pół godziny przed zdarzeniem, nie wie dokładnie, nie pamięta wszystkiego, nie chce nikogo obciążać. Oskarżona wyjaśniła również, że S.nie był słabszy od niej, ona mu nie zadawała ciosów nożem, tylko go straszyla. Oskarżona wskazała, że od końca października do listopada 2013r. nie piła, a w grudniu już piła alkohol. S. T.również nadużywał alkoholu. Oskarżona podała, że w trakcie szarpaniny S.zadawał jej ciosy w plecy, odczuła tylko ból, a dowiedziała się w areszcie śledczym, że ma całe sine plecy. Oskarżona przyznała, że była już uprzednio karana za to, że zraniła S. T.nożem, że ugodziła go nożem w rękę i w brzuch po lewej stronie, nie ugodziła go w twarz, nie przyznała się do tego. Oskarżona wyjaśniła, że S.ustalił, że miała mówić taką wersję, że jakiś nieznanomy mężczyzna wszedł do mieszkania i zadał pokrzywdzonemu ciosy nożem. Ostatecznie jednak oskarżona powiedziała prawdę i dobrowolnie poddała się karze. Oskarżona wyjaśniła, że bardzo żałuje, że nie ma S., nigdy nie chciała go zranić ani zabić. To wszystko wina jej nadużywania alkoholu.

Wyjaśnieniom oskarżonej sąd dał wiarę jedynie w części. Za niewiarygodne sąd uznał te jej wyjaśnienia, w których wskazywała, że w dniu 26.12.2013 r. nie kłóciła się ze S. T. oraz bezpośrednio przed ugodzeniem go nożem, po powrocie do mieszkania przy ul. (...) w nocy z 26 na 27.12.2013 r. doszło do kłótni pomiędzy pokrzywdzonym i A. T. (1), a R. N. była tego świadkiem, oraz że oskarżona zabrała nóż S. T. podczas owej kłótni, że pokrzywdzony potknął się lub został popchnięty i wtedy nadział się na nóż i że widziała to R. N.. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej w toku całego postępowania były zmienne i nie potrafiła logicznie wyjaśnić przyczyny zmiany tych wyjaśnień. Ostatecznie jednak oskarżona sama przyznała, że bezpośrednio przed śmiercią pokrzywdzony nie kłócił się ze swoim bratem oraz że to ona kłóciła się z pokrzywdzonym. Nadto były one sprzeczne z zeznaniami świadków R. N. i A. T. (1), którzy jednoznacznie zaprzeczali, by A. T. (2) kłócił się tego dnia z bratem oraz temu by mieli jakikolwiek związek ze śmiercią pokrzywdzonego.

Za niewiarygodną sąd uznał również prezentowaną w toku całego postępowania wersję oskarżonej jakoby pokrzywdzony nadział się na trzymany przez nią nóż, a także na wszystkie te jej wyjaśnienia w których wskazywała, że rany pokrzywdzonego powstały w mechanizmie biernym. W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej pozostają w całkowitej sprzeczności z ustną opinią biegłego C. Ż.. Biegły w swojej opinii jednoznacznie stwierdził, że uwzględniając wysoki wzrost pokrzywdzonego oraz przebieg kanałów ran z góry ku dołowi oraz ich umiejscowienie w części górnej klatki piersiowej, wyklucza wersję nadziania się na nóż. To są ciosy w ocenie biegłego zadane celowo, rany położone są obok siebie, powstały w tym samym mechanizmie. Rany powstały w mechanizmie czynnym, nie biernym. Wskazać również należy, że na brak wiarygodności wyjaśnień oskarżonej w tym zakresie wskazuje również ich zmienność. Początkowo oskarżona twierdziła np., że pokrzywdzony na nią upadł, a on podniósł wtedy ręce, aby go zatrzymać, a w jednej z nich trzymała nóż. Następnie oskarżona wycofała się z powyższych wyjaśnień i stwierdziła, iż chciała S. T. postraszyć nożem, on się zbyt blisko zbliżył i dlatego wbiła mu nóż w klatkę piersiową. Należy podkreślić, że A. C. (1) nie potrafiła wyjaśnić okoliczności w jakich zadała pokrzywdzonemu dwie rany, a w swoich oświadczeniach

koncentrowała się na ranie w okolicy podobojczykowej lewej, która jak ustalono, nie była bezpośrednio związana z przyczyną śmierci. W ocenie sądu bowiem wyjaśnienia oskarżonej, w których negowała ona swoją winę i sprawstwo miały na celu jedynie uniknięcie odpowiedzialności karnej za zarzucany jej czyn. Prawdą jest, że oskarżona była w chwili zdarzenia pod wpływem alkoholu, ale przecież dokładnie pamiętała miejsce jednej z ran pokrzywdzonego. Podczas przesłuchania dokładnie wskazywała to miejsce. Dziwnym jest zatem, że oskarżona pamięta kłótnie z pokrzywdzonym, pamięta, że trzymała w prawej ręce nóż, pamięta miejsce rany, a nie pamięta ilości ciosów zadanych pokrzywdzonemu. Poza tym z zeznań obsady karetki pogotowia, którą oskarżona mijiała na schodach oraz z zeznań zatrzymujących ją funkcjonariuszy Policji wynika, że oskarżona logicznie się z nimi kontaktowała i odpowiadała pomimo spożytego alkoholu. Przeczy to zatem niepamięci oskarżonej. Również z opinii sądu – psychiatrycznej nie wynika, by oskarżona cierpiała na jakiegokolwiek schorzenia skutkujące zanikami pamięci. Wskazać przy tym należy, że niewiarygodne są twierdzenia oskarżonej, że chciała tylko nastraszyć pokrzywdzonego. Z opinii biegłego C. Ż. wynika bowiem, że rany zostały zadane pokrzywdzonemu w mechanizmie zamachu z góry do dołu, a rana umiejscowiona niżej została zadana ze znaczną siłą. Jednocześnie umiejscowienie ran i ich przebieg wskazuje, że zostały zadane jedna po drugiej, a zatem gdy oskarżona i pokrzywdzona byli wobec siebie w ten sam sposób ustawieni. Wskazać również należy, że o tym, że oskarżona była w pełni świadoma tego, że zabiła pokrzywdzonego świadczą jej słowa wypowiedziane w obecności zatrzymujących ją funkcjonariuszy Policji, że zabiła człowieka, mimo iż nie była obecna podczas stwierdzenia zgonu S. T. przez lekarza pogotowia, bo wówczas już opuściła mieszkanie.

Sąd nie miał podstaw, by kwestionować wyjaśnienia oskarżonej, że próbowała cucić pokrzywdzonego i udzielać mu pomocy. Oskarżona miała bowiem nie tylko ręce ale i odzież brudną od krwi i to w różnych miejscach, co potwierdza jej wersję. Wskazać przy tym należy, że wersji tej nie wykluczają zeznania R. N. i A. T. (1), że nie widzieli by oskarżona udzielała pomocy pokrzywdzonemu, albowiem mogła to czynić wcześniej zanim wezwała na pomoc R. N.. Za niewiarygodne sąd uznał jednak wyjaśnienia oskarżonej, by w obecności R. N. i A. T. (1) reanimowała pokrzywdzonego, gdyż jest to sprzeczne z zeznaniami tych świadków. Za niewiarygodne sąd uznał również twierdzenia pokrzywdzonej o kilkakrotnym podnoszeniu się pokrzywdzonego z podłogi po zadanych mu ranach. Biegły C. Ż. wskazał bowiem, że do zgonu pokrzywdzonego doszło w czasie do pięciu minut, nawet szybciej, jest to okres 4-5 minut, mając na uwadze, że była to lewa komora serca, a pokrzywdzony stracił przytomność mógl wcześniej.

Na marginesie wskazać należy, że w ocenie sądu oskarżona tak jak to miało miejsce podczas poprzedniego procesu karnego toczącego się przed Sądem Rejonowym Poznań – Stare Miasto w Poznaniu za przestępstwo z art. 157 § 1 k.k. w sprawie o sygn. III K 341/13 oskarżona chciała umniejszyć lub przerzucić swoją odpowiedzialność na inne osoby, ostatecznie jednak w świetle zgromadzonych dowodów przyznała się do zranienia pokrzywdzonego.

Za niewiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej jakoby w trakcie szarpaniny z pokrzywdzonej bił on ją po plecach i by oskarżona miała z tego powodu siniaki. W tym zakresie bowiem wyjaśnienia oskarżonej pozostają w sprzeczności z pismem z Aresztu Śledczego w Lesznie z dnia 18.07.2014r., a także z protokołem oględzin osoby A. C. (1)(k. 12-16), z którego nie wynika, by oskarżona doznała takich obrażeń. Nadto oskarżona nie podnosiła tej okoliczności na etapie postępowania przygotowawczego pomimo, że była przesłuchiwana już po tym jak została osadzona w Areszcie Śledczym.

Za wiarygodne sąd uznał te wyjaśnienia oskarżonej, w których przyznała, że doszło do kłótni pomiędzy nią a pokrzywdzonym bezpośrednio przed śmiercią pokrzywdzonego. W tym zakresie bowiem są zgodne z zeznaniami R. N.. Wiarygodnie oskarżona wyjaśniła, że miała w ręce nóż kuchenny rozpoznany przez nią na zdjęciu na rozprawie. W tym zakresie są one bowiem zgodne z opinią biegłego C. Ż. co do rodzaju narzędzia, którym zadano ciosy pokrzywdzonemu wynikającym z charakteru odniesionych przez pokrzywdzonego ran. Za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej, w których przyznała się do ugodzenia nożem pokrzywdzonego. W tym zakresie są one bowiem zgodne z zeznaniami R. N., A. T. (1). Sąd nie dał jednak wiary wyjaśnieniom oskarżonej, że do ciosu doszło przypadkiem oraz że był jeden cios, albowiem jest to sprzeczne z opinią biegłych medyków sądowych, oraz ustną opinią biegłego C. Ż..

Za wiarygodne sąd uznała wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazywała, że dochodziło pomiędzy nią a pokrzywdzonym do awantur, rękoczynów, że nadużywali alkoholu. W tym zakresie są zgodne z zeznaniami R. N. i A.

T. (1). Nadużywanie alkoholu przez oskarżoną wynika także z własnych obserwacji kuratora zawodowego M. S. (k. 247 wywiad kuratora), a także z opinii sądowno – psychiatrycznej z której wynika, że u oskarżonej stwierdzono zespół zależności alkoholowej .

Za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonej, w których wskazywała, że żałuje tego co się stało, bo pokrzywdzony był jedyną bliską jej osobą. Oskarżona na rozprawie płakała, nie chciała obejrzyć zdjęć zmarłego pokrzywdzonego. Postawa ta uwiarygodniała wypowiedziane przez nią słowa.

Wiarygodne są w ocenie sądu w całości zeznania świadków: **A. T. (1)** – brata pokrzywdzonego S. T. i **R. N.** – konkubiny A. T. (1). Świadkowie ci wiarygodnie opisali okoliczności wspólnego ich zamieszkania u S. T., relacje panujące w tym domu, a także zaobserwowane przez nich stosunki panujące pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżoną. Świadkowie wiarygodnie opisali także przebieg spotkania u K. S. oraz ich powrót do mieszkania. Wiarygodnie również wskazali, że po powrocie w mieszkaniu nie doszło do żadnej kłótni pomiędzy S. a A. T. (1) oraz że nie mieli oni nic wspólnego ze śmiercią S. T.. Wiarygodnie opisali oni również zachowanie oskarżonej i wypowiedziane przez nią słowa. Zeznania tych świadków są spójne, logiczne i wzajemnie zgodne. Wprawdzie pomiędzy zeznaniami tych świadków zachodziła różnica co do tego, o której godzinie wrócili do domu od K. S. oraz kto pierwszy był w mieszkaniu tzn. S. T. i oskarżona czy A. T. (1) i R. N., ale w tym zakresie sąd dał wiarę pierwszym zeznaniom R. N. złożonym na etapie postępowania przygotowawczego. A. T. (1) przyznał bowiem już na etapie postępowania przygotowawczego, że tego dnia wypił dość dużo alkoholu i po powrocie do domu poszedł spać i w tym zakresie wiarygodniejsze są zeznania R. N.. Z kolei R. N. słuchana na rozprawie wskazała, że wiarygodniejsze są te zeznania składane na bieżąco po zdarzeniu, gdyż z uwagi na upływ czasu i emocje, pewne szczegóły mogły zatrzeć się w jej pamięci. Wskazać przy tym należy, że z wypowiedzi świadków wynikało również, że w ich obecności A. C. (1) nie udzielała pomocy pokrzywdzonemu, ale to nie oznacza przecież, że nie próbowała jej udzielać wcześniej, zanim zawołała R. N. na pomoc. Podkreślić należy, że zeznania świadków R. N. i A. T. (1) znajdują oparcie w zeznaniach K. S. oraz L. A., a także ostatecznie w wyjaśnieniach oskarżonej. Oskarżona wprost wskazała przy tym, że nie pozostawała w żadnym konflikcie z A. T. (1).

Wiarygodne są w ocenie sądu w całości zeznania świadków: **Ł. P.(ratownik medyczny)**, **G. K.(pielęgniarka)**, **W. Ł.(kierowca karetki)**, którzy są pracownikami Rejonowej Stacji Pogotowia Ratunkowego w P.. Świadkowie ci przyjechali w dniu 25.02.2011r. na miejsce zdarzenia z polecenia dyspozytora pogotowia. Świadkowie ci po sprawdzeniu akcji serca pokrzywdzonego S. T.stwierdzili brak czynności życiowych i wezwali lekarza. Świadkowie co spójnie również zeznali, że gdy wchodzili schodami do góry, do mieszkania S. T.to minęła ich A. C. (1)z rękami brudnymi od krwi. Gdy Ł. P.znający oskarżoną z uwagi na wcześniejsze interwencje medyczne, zapytał ją, gdzie idzie, to oskarżona odpowiedziała, że pokrzywdzony przewrócił się na nóż lub że nadział się na nóż. Zeznania tych świadków są jasne, spójne i wzajemnie ze sobą korelują, nadto świadkowie ci wykonywali rutynowe czynności służbowe, nie było więc podstaw by podważać ich wiarygodność. Wprawdzie świadek W. Ł.i Ł. P.nie pamiętali już szczegółów tej interwencji to mając na uwadze upływ czasu i ilość udzielanych pomocy medycznych jest to zrozumiałe. Świadkowie ci przy tym podtrzymali swoje zeznania z postępowania przygotowawczego jako te bardziej szczegółowe, złożone na bieżąco po zdarzeniu.

Za wiarygodne w całości sąd uznał zeznania świadków - funkcjonariuszy Policji **M. C. (1) (k.40)**, **Ł. K. (k. 41)**, **P. Z. (k. 42)**, **M. C. (2) (k. 43)**, **A. S. (k. 45)**, **J. P. (k. 46)**, **M. B. (1) (k. 47)**, **S. G. (k. 49)**, którzy dokonywali zatrzymania oskarżonej A. C. (1) oraz **M. O. (k. 174)**, **M. M. (k. 176)**, **M. B. (2) (k. 178-179)**, **D. G. (k. 284)**, którzy byli na miejscu zdarzenia i relacjonowali informacje uzyskane od brata pokrzywdzonego i jego konkubiny. Świadkowie ci wykonywali rutynowe czynności służbowe i nie są w żaden sposób zainteresowani wynikiem postępowania. Ich zeznania są spójne, logiczne, wzajemnie ze sobą zgodne i znajdują potwierdzenie w sporządzonych przez nich dokumentach.

Sąd nie kwestionował zeznań świadków **G. B. (k. 51)**, **D. H. – F. (53-54)**, **M. G. (k. 55-56)**, **R. W. (k. 59-60)**, sąsiadów pokrzywdzonego. Świadek R. W. opisał okoliczności wizyty pokrzywdzonego w jego mieszkaniu krótko przed zabójstwem. Świadkowi ci jako sąsiedzi opisywali swoje własne spostrzeżenia i relacjonowali okoliczności zasłyszane od innych osób, wyraźnie określając, które informacje z jakiego źródła pochodzą. Ich zeznania były spójne, logiczne i

wzajemnie zgodne, nie było podstaw by je kwestionować. Wprawdzie z zeznań tych świadków nie wynika, by między oskarżonym a pokrzywdzoną dochodziło do awantur, ale przecież nie mieszkali oni wspólnie z nimi i mogli tego nie wiedzieć. Z zeznań osób mieszkających z oskarżoną i pokrzywdzonym tj. R. N. i A. T. (1) wynika jakie rzeczywistość stosunki panował pomiędzy oskarżoną a pokrzywdzonym.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **W. F.** (k. 57-58) - lekarza, który przyjechał na miejsce zdarzenia i stwierdził zgon pokrzywdzonego. Potwierdził on, że wcześniej na miejscu była już obsada innej karetki pogotowia, a także opisał zachowanie brata pokrzywdzonego i jego konkubiny. Świadek był osobą obcą dla stron, wykonywał swoje rutynowe czynności, a jego zeznania znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **K. S.** – matki R. N.. Potwierdziła ona spotkanie w jej mieszkaniu w Święta Bożego Narodzenia, w którym wzięli m.in. udział pokrzywdzony i oskarżona, spożywanie alkoholu oraz opisała jego przebieg. Wskazała również na informacje uzyskane od córki. Zeznania świadka są jasne, logiczne, są zgodne z zeznaniami A. T. (1), R. N. oraz L. A..

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka **L. A. (k. 309)**, przyjaciela K. S.. Opisał on w swoich zeznaniach przebieg spotkania u K. S., podczas którego był A. T. (1) z R. N. oraz pokrzywdzony z oskarżoną. Potwierdził fakt spożywania alkoholu podczas tego spotkania. Zeznania świadka są zgodne z zeznaniami K. S., A. T. (1) i R. N..

Za przydatne dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy Sąd Okręgowy uznał **opinie biegłych i instytucji naukowych lub specjalistycznych** wymienione w części wstępnej niniejszego uzasadnienia. Opinie te zostały sporządzone w sposób fachowy i rzetelny, zaś ich wnioski okazały się logiczne oraz jasne. Dlatego też nie wzbudziły jakichkolwiek wątpliwości Sądu Okręgowego tak co do prawidłowości przeprowadzonych na ich potrzeby badań, jak i co do trafności wniosków w nich zawartych, nie były one również – z wyjątkami o których poniżej - kwestionowane przez żadną ze stron.

Opinia dwóch biegłych psychiatrów oraz biegłego psychologa z Wojewódzkiego Szpitala (...)w K.pozwoliła na stwierdzenie, że A. C. (1)nie jest chora psychicznie ani upośledzona umysłowo. Rozpoznano u niej natomiast osobowość dysocjalną, cechy organicznego uszkodzenia mózgu, zespół zależności alkoholowej oraz padaczkę. Tempore criminis była ona pod wpływem upojenia alkoholowego prostego, a wprowadzając się w ten stan miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, znała działanie alkoholu na swój organizm, mogła przewidzieć skutki jego spożycia (zachodzą przesłanki z art. 31 § 3 k.k.). W aktualnym stanie zdrowia psychicznego. Ze względu na uzależnienie od alkoholu powinna być leczona ambulatoryjnie. Przesłuchani na rozprawie biegli wskazali, że wskazane byłoby orzeczenie wobec oskarżonej terapeutycznego systemu wykonywania kary pozbawienia wolności w przypadku jej orzeczenia z uwagi na zespół zależności alkoholowej i osobowość dysocjalną oskarżonej.

Odnośząc się do protokołu oględzin zewnętrznych i sekcji zwłok oraz opinii do protokołu z sekcji zwłok sporządzonych przez biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej to pozwoliły one na ustalenie obrażeń ciała pokrzywdzonego, przyczyny jego zgonu, charakteru zadanych mu ran. Przesłuchany na rozprawie biegły C. Ż. wskazał, że jedna z ran pokrzywdzonego - górna, była raną płytką kłutą, kończącą się w śródpiersiu, druga rana - dolna, była raną głęboką, powodującą uszkodzenie płuca, worka osierdziowego i lewej komory serca. Uwzględniając uszkodzone narządy wewnętrzne i głębokość ran biegły stwierdził, że rana pierwsza została zadana z niedużą siłą, natomiast rana druga ze znaczną siłą. Biegły wskazał również, że obie rany, uwzględniając przebieg kanałów ran, i wzrost pokrzywdzonego, prawie 180 cm wzrostu, zostały zadane w mechanizmie zamachu od góry do dołu, bo taki był przebieg kanałów rany, od przodu ku tyłowi, od góry ku dołowi, pod kątem 30-45 stopni. Sprawca był odwrócony do pokrzywdzonego przodem, mógł stać też trochę z boku po jego lewej stronie. Gdy okazano biegłemu zdjęcie noża zabezpieczonego do akt sprawy – zdjęcia 45-46, karta 215 biegły wskazał, że rany pokrzywdzonego zostały zadane narzędziem ostrokończystym, jednosiecznym, a przedmiotowy okazany nóż ma

klingle jednosieczną, długość tego noża odpowiada długości rany śmiertelnej, położonej niżej, a zatem ten nóż mógł być użyty do zadania ran stwierdzonych u pokrzywdzonego. Biegły stwierdził również, że uwzględniając wysoki wzrost pokrzywdzonego oraz przebieg kanałów ran z góry ku dołowi oraz ich umiejscowienie w części górnej klatki piersiowej, wyklucza wersję nadziania się na nóż. To są ciosy w ocenie biegłego zadane celowo, rany położone są obok siebie, powstały w tym samym mechanizmie. Rany powstały w mechanizmie czynnym, nie biernym. Biegły wskazał, że do zgonu pokrzywdzonego doszło w czasie do pięciu minut, nawet szybciej, jest to okres 4-5 minut, mając na uwadze, że była to lewa komora serca, a pokrzywdzony stracił przytomność mógł wcześniej. Biegły na pytanie obrońcy wskazał, że wyklucza możliwość nadziania się na nóż. Obie rany pokrzywdzonego umiejscowione są w górnej części klatki piersiowej, o tym samym przebiegu kanałów, w przypadku zgięcia się, potknięcia, przebieg kanałów byłby różny, bo osoby biorące udział w zdarzeniu wzajemnie by się przemieszczały, a sprawca musiałby nóż bardzo mocno zafiksować, ręką musiałaby być usztywniona albo podparta. Inny byłby wówczas kanał ran. Gdyby było to nadzianie, to rana byłaby jedna. Tożsamość przebiegu kanałów ran oraz ich umiejscowienie w ocenie biegłego świadczy o tym, że zostały zadane w mechanizmie czynnym, w bardzo krótkim odstępie czasu, obie są przyżyciowe, a śmierć następuje w ciągu kilku minut. To wskazuje na to, że pokrzywdzony i sprawca nie zmienili swojej pozycji względem siebie w chwili zadawania drugiego ciosu. Nadto przebieg od boku przyśrodkowo również przeczy wersji nadziania się, bo wtedy rana przebiegałaby od przodu ku dołowi. Wypowiedzi biegłego C. Ż. świadczą o jego dużej wiedzy medycznej, są one logiczne, a wyciągnięte przez biegłego wnioski są dokładnie uzasadnione.

Z opinii z zakresu badań mechanoskopijnych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w P.z dnia 10.04.2014 r., nr HE-5480- 1762/2014 wynika m.in., że na spodniach i pasku pokrzywdzonego nie stwierdzono uszkodzeń, które mogłyby pochodzić od narzędzia takiego jak nóż. Na dowodowej koszulce ww. koloru czerwonego i swetrze koloru czarnego stwierdzono po lewej stronie, patrząc z przodu, po dwa rozcięcia o długościach około 1,7 cm i 2,4 cm, które mogą pochodzić od każdego narzędzia płaskiego, także od porównawczego noża (śląd nr 13).

Z opinii z zakresu badań biologicznych LK KWP w P.z dnia 09.04.2014 r., nr HE-5480- 1299/2014 wynika m.in., że w próbkach pobranych do badań od numeru 397/1/1 do numeru 379/1/5, pochodzących z dowodowego noża, ujawniono obecność krwi ludzkiej o profilu DNA zgodnym z profilem S. T..

Sąd Okręgowy dał wiarę wszystkim **dokumentom** stanowiącym podstawę rozstrzygnięcia jako, że ich treść i autentyczność nie nasuwały zastrzeżeń. Zostały one sporządzone w przewidzianej przez prawo formie i wydane przez uprawnione podmioty w zakresie ich działania. Żaden z uczestników nie podważał w trakcie postępowania ich wiarygodności, a i Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw, by zakwestionować je z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Oskarżona A. C. (1) stanęła pod zarzutem tego, że w dniu 27 grudnia 2013 roku w P., w mieszkaniu przy ulicy (...), działając z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, zadała S. T. dwa ciosy nożem kuchennym, powodując u niego dwie rany klute klatki piersiowej po stronie lewej, z których górna umiejscowiona w okolicy podobojczykowej lewej penetrowała do śródpiersia przedniego górnego, a dolna umiejscowiona w okolicy piersiowej lewej penetrowała do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej, wywołując w ten sposób krwotok wewnętrzny do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej, który był bezpośrednią przyczyną nagłego i gwałtownego zgonu pokrzywdzonego tj. przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego i poczynionych następnie ustaleń faktycznych uznał oskarżoną za winną zarzucanego jej przestępstwa.

I tak, Sąd Okręgowy uznał, że oskarżona A. C. (1) wyczerpała znamiona strony przedmiotowej przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 1 k.k., albowiem zabiła, czyli pozbawiła życia człowieka – pokrzywdzonego S. T.. Okoliczność ta wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonej, ale również z zeznań R. N. i A. T. (1). Związek przyczynowy pomiędzy działaniem oskarżonej, wywołanymi przez nią obrażeniami u pokrzywdzonego i skutkiem śmiertelnym jest w świetle opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej oczywisty i niepodważalny. Nie ulega również wątpliwości, że oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia w jego najczystszej postaci, tj. wiedziała do jakiego skutku zmierza i tego właśnie chciała (art. 9 § 1 k.k.). Oskarżona zaatakowała pokrzywdzonego zadając mu 2 ciosy, używając do tego noża kuchennego, w newralgiczne dla życia organy zlokalizowane w obrębie klatki piersiowej po jej lewej stronie. Jedno z tych pchnięć nożem było głębokie i rana penetrowała do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej, wywołując w ten sposób krwotok wewnętrzny do worka osierdziowego i lewej jamy opłucnej, który był bezpośrednią przyczyną nagłego i gwałtownego zgonu pokrzywdzonego. Uderzenie to było zadane ze znaczną siłą w mechanizmie czynnym, co wynika z ustnej opinii biegłego C. Ź. złożonej na rozprawie. Obrażenia jakich doznał pokrzywdzony były więc silne i poważne. Znaczna siła jednego z zadanych ciosów, rodzaj użytego narzędzia oraz ograny, w które oba ciosy były kierowane nie pozostawiają zatem cienia wątpliwości, że oskarżona A. C. (1) chciała śmierci pokrzywdzonego. Zamiar zabójstwa pokrzywdzonego powstał jednak u oskarżonej nagle pod wpływem kłótni z pokrzywdzonym.

Oczywiście ustalenie umyślności jako znamienia strony podmiotowej czynu z art. 148 § 1 k.k. nie przesądzało jeszcze o winie oskarżonej A. C. (1), a dopiero ją warunkowało (J.Zientek, „Karygodność i wina jako przesłanki odpowiedzialności”, Prokuratura i Prawo 1998/6). W niniejszej jednak sprawie została spełniona także druga z pozytywnych przesłanek przypisania winy oskarżonej tj. ukończenie przez nią odpowiedniego wieku (rok urodzenia 1977), a nie zachodziła żadna z negatywnych przesłanek przypisania jej winy (okoliczności wyłączających winę). Jak wynika z opinii sądowno-psychiatrycznej biegłych psychiatrów oraz biegłego psychologa oskarżona A. C. (1) była w chwili czynu zdolna rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. W chwili czynu oskarżona pozostawała w stanie upojenia alkoholowego prostego, a stwierdzona u niej osobowość dys socjalną, cechy organicznego uszkodzenia mózgu, zespół zależności alkoholowej oraz padaczka nie znosiły ani nie ograniczały w stopniu znacznym jej zdolności do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Nawet zatem jeśli w rzeczywistości faktycznie zachodziły ograniczenia w jej zdolnościach do kontroli swojego zachowania, to wobec spowodowania ich tylko i wyłącznie upojeniem alkoholowym prostym, nie sposób uznać, iż jego poczytalność była zniesiona lub ograniczona w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 k.k. Jak wynika bowiem z art. 31 § 3 k.k., przepisów § 1 i 2 nie stosuje się, gdy sprawca wprawił się w stan nietrzeźwości lub odurzenia powodujący wyłączenie lub ograniczenie poczytalności, które przewidywał albo mógł przewidzieć. Z opinii sądowno – psychiatrycznej jednoznacznie wynika, że tempore criminis A. C. (1) była pod wpływem upojenia alkoholowego prostego, a wprowadzając się w ten stan miała w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu oraz pokierowania swoim postępowaniem, znała działanie alkoholu na swój organizm, mogła przewidzieć skutki jego spożycia

Wymierzając karę oskarżonej A. C. (1) Sąd Okręgowy miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 k.k., a mianowicie dyrektywę dostosowania wymiaru kary do stopnia winy – w tym wypadku umyślnego działania oskarżonej i to z zamiarem bezpośrednim, dyrektywę społecznej szkodliwości czynu, która w niniejszej sprawie jest znaczna z uwagi na rodzaj i charakter naruszonego dobra – ludzkiego życia, wymierzona oskarżonej kara ma ją wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego i zapobiec popełnieniu podobnych czynów w przyszłości, a wreszcie dyrektywę prewencji ogólnej – z uwagi na wysoką społeczną szkodliwość przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu konieczne jest uświadomienie, iż takie zachowania jak oskarżonej są nieopłacalne i spotykają się z nieuchronną karą.

Jak wynika z art. 53 § 2 k.k. wymierzając karę należy wziąć także pod uwagę właściwości i warunki osobiste sprawcy. Dlatego Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczność, że u oskarżonej stwierdzono osobowość dys socjalną, cechy organicznego uszkodzenia mózgu, zespół zależności alkoholowej oraz padaczkę.

Do grupy okoliczności łagodzących sąd zaliczył:

- zamiar nagły

- wyrażony przez oskarżoną żal przed sądem (choć pozytywny wydzźwięk tej okoliczności osłabia jednak fakt, że oskarżona nie uzyskała wybaczenia członka najbliższej rodziny ofiary tj. A. T. (1))

- przyznanie spowodowania śmierci pokrzywdzonego (choć kwestionowanie samego zamiaru zabójstwa) i złożenie wyjaśnień.

Za okoliczność obciążającą sąd uznał zamiar bezpośredni, działanie pod wpływem alkoholu i to w sytuacji, gdy wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dnia 28.08.2013 r. w sprawie o sygn. akt III K 341/13 A. C. (1) została zobowiązana do poddania się leczeniu odwykowemu. Oskarżona zatem zdawała sobie sprawę ze swojego problemu alkoholowego, a mimo to nadal nadużywała alkoholu. Okolicznością obciążającą była również uprzednia karalność oskarżonej, co świadczy o lekceważącym stosunku oskarżonej do obowiązujących norm prawnych. Podkreślenia wymaga, że oskarżona użyła już wcześniej pod wpływem alkoholu, bo w dniu 9.01.2013r., noża wobec pokrzywdzonego S. T., zadając mu ranę kłutą brzucha (podżebrza lewego) z krwiakiem jamy otrzewnej, ranę ciętej ramienia lewego na powierzchni bocznej oraz ranę ciętą twarzy i szyi po stronie lewej. Za zachowanie to oskarżona została ukarana wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu z dnia 28.08.2013 r. w sprawie o sygn. akt III K 341/13. oskarżona nie wyciągnęła jednak żadnych wniosków ze swojego naganego zachowania, gdyż niespełna 4 miesiące później oskarżona ponownie chwyciła za nóż i użyła go wobec pokrzywdzonego S. T., tym razem powodując jednak jego śmierć. Okolicznością wpływającą zaostrzająco na wymiar kary był również fakt, że czynu przypisanego w niniejszej sprawie oskarżona dopuściła się w okresie próby wynikającym z wyroków wydanych przez Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w Poznaniu w sprawie o sygn. III K 232/11, oraz w sprawie o sygn. akt III K 350/13. Zatem stawiane oskarżonej w tamtych sprawach pozytywne prognozy kryminologiczne zakładające, że oskarżona nie popełni więcej przestępstwa okazały się chybione. Oskarżona nie tylko, że ponownie popełniła przestępstwo, ale czynem tym godziła w najważniejsze dobro chronione prawnie jakim jest życie ludzkie.

Czyn oskarżonej okazał się w ocenie Sądu Okręgowego odrażający i zasługuje na potępienie. Oskarżona pozbawiła bez żadnego powodu życia człowieka i to człowieka nieprzypadkowego. Był nim bowiem konkubent oskarżonej, który ją kochał, utrzymywał ją, zapewniał jej miejsce zamieszkania i starał się nawet tuszować jej wcześniejsze przestępstwo. W sprawie Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu sygn. akt III K 341/13 zeznawał on nieprawdę, że to nie oskarżona zadała mu doznane wówczas rany. Takiego czynu jak oskarżonej nic nie może więc usprawiedliwić.

Z tych wszystkich, wymienionych i opisanych powyżej przyczyn, tak korzystnych, jak i niekorzystnych dla oskarżonej, kara jej wymierzona za przestępstwo z art. 148§ 1 kk nie mogła być inna aniżeli 25 lat pozbawienia wolności. Waga i okoliczności przypisanego jej przestępstwa nie pozwoliły na wymierzenie jej kary pozbawienia wolności terminowej. Natomiast ustalone okoliczności łagodzące nakazywały, aby nie wymierzać jej najwyższej możliwej kary, tj. kary dożywotniego pozbawienia wolności. W konsekwencji karą, która spełniała wszystkie dyrektywy wymiaru kary wskazywane w art. 53 kk i art. 115 § 2 kk była wyłącznie kara taka jak orzeczona. Kierując się również dyrektywą prewencji generalnej wymiaru kary należy podkreślić, iż w obecnej chwili jedynie przykładne ukaranie oskarżonej może znacząco przyczynić się do skutecznego wpojenia wszystkim obywatelom szacunku do obowiązujących norm prawnych, a także ukształtowania przekonania, iż każde przestępne zachowanie spotyka się z nieuchronną i sprawiedliwą reakcją wymiaru sprawiedliwości. Analizując sposób popełnienia przedmiotowego przestępstwa i godzenie w podstawowe dobro każdego człowieka, jakim jest życie ludzkie, Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonej nie zachodzą okoliczności, które uzasadniałyby orzeczenie względem niej kary w łagodniejszym wymiarze, niż 25 lat pozbawienia wolności. Wymierzenie kary łagodniejszej byłoby niezrozumiałym dla opinii publicznej aktem pobłażania wobec sprawcy przestępstwa przeciwko życiu, a dodatkowo w odczuciu społecznym kara ta uchodziłaby za nadzwyczaj łagodną i w pełni nieusprawiedliwioną. Okolicznością, która w decydujący sposób wpłynęła na zastosowaną wobec oskarżonej bezwzględną sankcję jest godzenie w podstawową wartość chronioną prawem jaką jest życie człowieka.

Na podstawie art. 62 kk sąd orzekł, że wykonanie wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności opisanej w punkcie 1 wyroku nastąpi w warunkach terapeutycznego oddziaływania. Rozstrzygnięcie to znajduje oparcie w ustnej opinii biegłych psychiatrów i psychologa złożonych na rozprawie.

Sąd nie dokonał zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary 25 lat pozbawienia wolności na podstawie art. 63 § 1 k.k., albowiem oskarżona miała w tym okresie wprowadzoną do wykonania karę pozbawienia wolności w innej sprawie.

Na podstawie art. 44 § 2 kk sąd orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża z drewnianą rękojeścią przechowywanego w Biurze Dowodów Rzeczowych Sądu Okręgowego w Poznaniu – nr KPP 32/14, albowiem służył on do popełnienia przestępstwa.

Na podstawie § 14 ustęp 1 punkt 2, § 14 ustęp 2 punkt 5, § 19 punkt 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami) sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. M. kwotę 1.107 zł brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz kwotę 132,80 zł tytułem niezbędnych, udokumentowanych wydatków poniesionych przez adwokata. Podstawę do wyliczenia kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu stanowiła stawka minimalna (300 zł za postępowanie przygotowawcze + 600 zł za postępowanie sądowe = 900 zł netto; 900 zł * 23% VAT = 1107 zł). Wysokość wynagrodzenia uwzględnia zarówno charakter sprawy jak też wkład pracy adwokata. Wysokość niezbędnych, udokumentowanych wydatków poniesionych przez adwokata została zasądzona w kwocie 132,80 zł zgodnie z wnioskiem wyrażonym w mowie końcowej i są to wydatki z tytułu dojazdu obrońcy na widzenie do oskarżonej do Aresztu Śledczego w Lesznie.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r, o opłatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżoną w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty. Zdaniem Sądu odbywanie przez oskarżoną długotrwałej kary pozbawienia wolności i związany z tym brak możliwości podjęcia pracy, brak stałego dochodu, brak jakiegokolwiek majątku wskazują na sytuację majątkową oskarżonej, która to daje podstawy do uznania, że uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla oskarżonej zbyt uciążliwe.

SSO Tomasz Borowczak SSO Mariola Skiers

ZARZĄDZENIE

proszę:

1. odnotować w kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć:
- obrońcy oskarżonej – adw. Andrzej J. M.
3. za 14 dni od doręczenia lub z apelacją.

Poznań 5.09.2014r.

SSO Mariola Skiers